

Do historii prawodawstwa o spadkach włościańskich w Galicyi,

przez

Aleksandra hr. Stadnickiego.

(Dokończenie. Obacz Nr. 1, 2, 3, 4, 8 i 9 Dodatku tygodniowego.)

Artykuł V.

Projektu do nowego prawa. Głos wydziału Stanowego, w tej sprawie.

(Dokończenie.)

Jeżeli w wyłożonych dotąd punktach oba projekta się przynajmniej w zasadzie zgadzają, różnią się w wszystkich innych.

Różnią się mianowicie w oznaczeniu osoby, którą powołują w razie sukcesyi *ab intestato* do objęcia całej pozostałości nieruchomości z przynależnościami.

Trzymając się w tym względzie dawniejszych patentów, chciał projekt fiskalny, aby cała pozostałość nieruchoma z wszystkimi jej przynależnościami, zawsze najstarszemu synowi, a gdyby był niezdolnym do prowadzenia gospodarstwa, najbliższemu po nim synowi, i dopiero w braku synów, najstarszej córce się dostała. Wyjątek od tej zasady dopuszcza projekt rzeczony tylko w tym jednym przypadku, gdy powołany do objęcia pozostałości nieruchomości sukcesor już jedno chłopskie gospodarstwo posiada, wtenczas powinien albowiem między tem a gospodarstwem w drodze spadku mu przypadającym obrąć, i te którego się zrzeka najbliższemu po nim sukcesorowi prawemu ustąpić.

Uwzględniając więcej starostwianiński zwyczaj, o którym w pierwszym artykule mówiliśmy, wniósł był przeciwnie Wydział:

a) Syn który za życia rodziców osiadł na innym gruncie, lub wyuczył się rzemiosła, lub nakoniec oddany był na służbę, i doszedł już do pewnego sposobu życia.

b) Córka za mąż wydana i wyposażona.

Uchylił zatem dla tych sukcesorów nawet możność wyboru, który im tanten projekt zostawił był.

Na usprawiedliwienie tej modyfikacji przytoczył zaś te same uwagi, które jak na wstępie powiedzieliśmy, dawny zwyczaj usprawiedliwiały, t. j. iż rodzice, nim przywieśli jakie z swych dzieci do postanowienia, znaczne na to koształożyć musieli, i zatem dzieci owe już wyposażyli, gdzie przeciwnie zostające się przy rodzicach do pomnożenia majątku ciągle się przykładają. Gdyby zaś poprzednio od wartości majątku odcinano wszystkie wydatki na postanowienie i wyposażenie dzieci już z domu oddalonych złożone, nietylko wielka zwłoka w pertraktacji spadku, ale i wielkie spory między rodzeństwem by wynikły.

Ograniczał więc Wydział Stanowy tylko do dzieci przy rodzicach na gruncie pozostałych porządek sukcesyi, jaki urząd fiskalny zaprojektował, ale nawet i tych wtenczas tylko do objęcia gospodarstwa dopuszczał, jeżeli się ktoś z ich rodziców przy życiu nie został. Pozostałemu małżonkowi albowiem przysnaje zawsze pierwszeństwo do objęcia gospodarstwa i utrzymania reszty dzieci, chyba by do takiego objęcia niezdolnym był.

Prawo zaś do opponowania przeciwko uzdolnieniu do prowadzenia gospodarstwa, które projekt fiskalny tylko dla urzędu gromadzkiego zastrzegł był, wyindykował Wydział Stanowy dziedzictwo dóbr jako *domino directo* i uchylił wszelki wpływ urzędu gromadzkiego, ponieważ tu nie o rzecz gromady idzie. Modyfikacja ta jako ówczesnym stosunkom poddańczym odpowiednia, przez rządy krajowe popartą została. Równie przyznanem zostało pierwszeństwo pozostałemu małżonkowi do objęcia całego opróżnionego gospodarstwa, lub części onegoż bez względu czy był onegoż współwłaścicielem lub nie, tak, że dopiero w braku wdowy lub wdowca porządek sukcesyjny w projekcie fiskalnym oznaczony w moc prawa wstępnie.

Trzymając się równie dawniejszych ustaw, wniósł był projekt fiskalny: aby obejmujący gospodarstwo sukcesor wartość gospodar-

stwa z przynależnościami, jako w drodze dobrowolnego porozumienia lub formalnej detaksacyi wyjednaną zostanie, wszystkim współsukcesorom w tym samym stopniu do sukcesyi *ab intestato* powołanym w gotowości spłacił. Gdyby ani on, ani ktoreń z nich gospodarstwa w oszacowanej cenie przyjąć niechciał, gospodarstwo to w drodze licytacji ma być sprzedane, a cena kupna do wspólnej masy sukcesyjnej dołączoną.

Dla wstępnych i ubocznych sukcesorów prawnych (*pro ascendentibus et collateralibus*), gdy w braku dzieci gospodarstwo obejmują, niewymaga ten projekt nawet oszacowania, lecz zostawia zupełnie do ich woli, czy przypadające gospodarstwo jednemu z nich przydzielić, czy też sprzedać chcą. Wyłącza zawsze atoli podział, wyjąwszy w przypadkach już wyżej oznaczonych.

Powstał Wydział Stanowy przeciwko wkładaniu obowiązku do spłaty współsukcesorów na obejmującego gospodarstwo spadkobiercę, i twierdził, iż przyjęcie tej zasady nigdy by mu z długów wyjść nie pozwoliło, a ogolocając grunt z kapitału obrotowego, pomalutko wszystkie gospodarstwa do zniszczenia by doprowadziło. Podług jego zdania niepowinien być pociągany obejmujący gospodarstwo do innych obowiązków, jak do utrzymania matki lub macochy z resztą pozostałych dzieci, póki te 16 lat niedójdą. Współsukcesorowie zaś, już pierwiej nie wyposażeni, tylko owym ruchomym majątkiem dzielić się mają, które od *fundum instructum* nie należy, jeżeli ten majątek ruchomy z bydła się składa, a sukcesorowie nie są małoletni. Dla małoletnich albowiem bydło jako kapitał sam siebie pomnażający zachować należy.

Przy takim określeniu obowiązków obejmującego gospodarstwo sukcesora, do którego się także i rządy krajowe przychyliły, niewidziało kolegium Stanowe potrzeby detaksacyi tego gospodarstwa, a tem mniej się obawiało, aby kto ze sukcesorów w cenie szacunkowej gospodarstwa przyjąć niechciał. Ogolocenie gruntu więc tylko wtenczas miejsce by mieć mogło, gdyby sukcesorów tak w linii descendentów jak ascendentów zupełnie zabrakło. W tym razie zaś, podług zdania kolegium Stanowego, ma się wracać gospodarstwo do zwierzchności gruntowej, jako *domino directo*. Wyindykowały więc Stany zwierzchnościom gruntowym już w braku zstępnych i następnych prawnych sukcesorów prawo kaduku do opróżnionych gospodarstw chłopskich, które im projekt przeciwny nawet po wygaśnięciu wszystkich sukcesorów ubocznych tylko wtenczas przyznawał, gdy osobno wymówione było, obligując ich nawet wtenczas do bezzwłocznego obsadzenia opróżnionego gruntu, naco się i rządy krajowe wówczas zgodziły.

Ruchomości do załogi czyli *fundus instructus* nie należące liczył także i projekt fiskalny do wspólnej masy sukcesyjnej, którą zarówno między wszystkich sukcesorów podzieloną mieć chce. Nałożywszy na obejmującego gospodarstwo obowiązek do spłacenia swym prawnym współsukcesorom wartości gruntu i załogi, mógł się też słuszniej domagać równego podziału tych ruchomości niż Wydział Stanowy, ktoreń ten obowiązek zupełnie zniósł i zaprzeczył, i ktoreń i natomiast przynajmniej powinien był zobowiązać obejmującego gospodarstwo do oddania całego ruchomego majątku współsukcesorom z nieruchomości wzytym. Wyjątek od tej zasady chyba w tym jednym razie miejsce mieć mógł, gdy wartość ruchomego majątku wartość nieruchomości przechodzi.

Zażądawszy przedewszystkiem dla włościan własności użytkowej gruntów przez nich posiadanych, przyjąwszy w ogólności, że i do spadków włościańskich zasady kod. cywil. zastosowanie swe znajdują, przyznał był projekt fiskalny i włościanom prawo do rozrządzenia swem gospodarstwem ostatniem woli rozporządzeniem na

rzecz kogo bądź z klasy włościan, a tym więcej do odkazania go któremu z swych dzieci. Dla sukcesorów naturalnych zastrzegł zaś prawo do legitymy podług kod. cyw. im się należącej i do wymagania w celu wymierzenia onejże nawet formalnej detaksacyi całego spadku, gdyby im się za niską wydawała cena, którą testator oznaczył.

Powiedzieliśmy już w artykule III^{ci} że przed uwłaszczeniem włościan niemożna było im przyznawać prawa do testowania w obec gruntów niezakupnych, a że nawet względem zakupnych nieda się pogodzić przyznanie tego prawa z zamiarem utworzenia majoratów chłopskich.

Dzielił to przekonanie Wydział Stanowy. Posunął się nawet dalej, mając wzgląd na szczupłość ruchomego majątku włościan i niskie ich wykształcenie, wniósł był, aby im w ogólności prawo do testowania *pro nunc* jeszcze przyznanem nie było, ponieważ nieumiejąc czytać i pisać, po najwięcej tylko ustnie testamenta robić będą mogli, które z natury swojej wiele zawikłań i sporów rodzą, ponieważ trzeba się przekonać, czy świadkowie wolę testatora dobrze rozumieli, czyli ją wiernie oddali, dochodzenie które pertraktację spadku o wiele przedłuży i kosztowniejszą ją robi.

Dodał, że włościanie będąc jeszcze mniej obeznani z przepisami kod. cywil. względem oszacowania spadku i wyznaczenia legitymy, zwykli przeciw tym przepisom wykraczać, a z tego niezliczone spory rodzić się będą, które czas i majątek włościan pochłona.

Przewidując atoli, że propozycya ta przez władze rządowe uwzględnioną nie będzie, żądał Wydział Stanowy, aby przynajmniej prawo testowania włościan następnym ograniczeń doznało:

- a) Żaden włościanin złożony chorobą w tym stanie testować nie może, ponieważ ciężko na wsi osądzić, czy chory był przy zupełnych zmysłach.
- b) Niemoże być czyniony testament jak tylko przed wójtem i dwoma świadkami z gromady, którzy nie tylko mają być nieskazitelnych obyczajów i zupełnie trzeźwi, ale w domu testatora nawet zadnego pokarmu lub trunku, prócz wody przyjmować nie powinni, a którym tem mniej testator jakie dary testamentarnie odkazywać może. W nieobecności wójta zastępuje go jeden z przysiężnych.
- c) Włościanin nie może robić zadnego testamentarnego zapisu ani na rzecz duchownego i kościoła, czy to miejscowego, czy obcego, ani na rzecz oficjalisty dominikalnego, ani na rzecz urzędnika miejskiego jakiegokolwiek bądź rodzaju, ani nawet na rzecz zwierzchności dworskiej. Tem mniej może jedną z tych osób dziedzicem uniwersalnym mianować.
- d) Nietylko grunt, ale i *fundus instructus* do niego należący, z dyspozycyi testamentarnej jest wyłączony, i na prawnych sukcesorów *ab intestato* porządkiem wyżej wymienionym przechodzi.
- e) Przepisy legitymy się tyczące włościan nieobowiązują, aby niezliczonych kłótni i sporów z tego powodu między sukcesorami nie wywołać. Dostatecznym będzie, aby wójt i świadkowie testującego napomnieli, iż przedewszystkiem o zapłaceniu swych długów pomyśleć, a potem żonę i dzieci przed innemi uwzględnić winien.
- f) Tegoż samego dnia, a najdalej w godzin 24, powinien wójt i dwaj świadkowie udać się do zwierzchności dworskiej, i tam pod przysięgą zeznać, jaka była dyspozycya testamentowa, zachowując ile być może słowa nawet testatora.

Takimi kautelami chciał mieć Wydział Stanowy ograniczone prawo do testowania włościan. Aczkolwiek oparte na znajomości ludu wiejskiego w wielu względach i dziś dnia zastosowanie swe by znalazły, zdają się nam zbyt liczne, skoro grunt z załogą od dyspozycyi testamentarnej wyłączony być ma, i skoro już podług ogólnych przepisów prawa z masy spadkowej przedewszystkiem długi spadkodawcy zaspokojone być muszą.

Równie obszerne są propozycje, które jeden i drugi projekt w celu urządzenia opiek i zabezpieczenia majątków sierocińskich dla stanu włościan podają. Wyjmujemy z nich tylko te, które z naszym przedmiotem w ścisłym stoją związku.

Powiemy więc wkrótce, że wszystkie projekta przyznały zgodnie matce pozostałej pierwsze prawo do opieki nad małoletnimi sukcesorami z dodaniem wszelako współopiekuna, i że do tej współopieki najbliższych krewnych przed wszystkimi innymi powoływały. Lecz kiedy projekt fiskalny prawo mianowania współopiekuna dla urzędu gromadzkiego windykował, chciało kolegium Stanowe mieć one zachowane dla zwierzchności gruntowej i wymagało tylko przy sprzedaży bydła zastarzałego i zakupienia na jego miejsce nowego

udziału rady familijnej, którą projekt fiskalny dla wszystkich spraw opiekuńczych ustanawiał.

Przy teraźniejszych stosunkach tylko propozycje fiskalne na uwagę wzięte być mogą, i na tem większe uwzględnienie zasługują, że miejsce zwierzchności dominikalnej urzęda okręgowe zastąpiły, które mając daleko większe obwody urzędowe, z stosunkami miejscowemi i familijnemi mniej będą obeznane.

Praktycznijszem atoli było znowu żądanie kolegium Stanowego, aby opiekun od zdawania rachunków był uwolniony, i tylko obowiązek miał na siebie włożony, utrzymywać małoletnich tak jak za ojca utrzymani byli, niedać upaść gospodarstwu pupilarnemu, uiszczać się z wszystkich do niego przywiązanych ciężarów, i nie sprzedawać bez rady najbliższych krewnych i zezwolenia instancyi pupilarnej nie tylko żadnej części załogi, ale nawet przychowku bydlanego.

Artykuł VI.

Spełniliśmy nasze zadanie. Skreśliliśmy koleje przez które przechodziło prawodawstwo względem spadków włościańskich w Galicyi, tak za polskich jak za c. k. austriackich rządów, o ile te koleje już do dziedziny historii należą.

Wytknęliśmy ścisły związek, w jakim stała zawsze i stoi ta kwestya z kwestyą dzielności i łączności gospodarstw włościańskich, i kierunek który jednej i drugiej prawodawstwo Józefińskie nadało. Wykazaliśmy oraz, że pomimo zaszłego już w r. 1791 uchylenia tego prawodawstwa dla całej monarchii, rządzi się nim do dziś dnia Galicya z tej jednej przyczyny, że zanesione prawo dotąd jeszcze nowem prawem dla niej zastąpione nie zostało.

Zebrałiśmy treść ważniejszych projektów do nowego tego prawa wysokim rządowi podanych, o ile te projekta albo z Stanów galicyjskich wyszły, albo im zakomunikowane zostały, i z tego względu powszechnie są znane.

Jakie dążności przewodniczyły nowszym obradom nad temi kwestyami przedsięwziętym, zupełnie nam nie wiadomo. Tem mniej przewidzieć możemy w jakim sensie rozstrzygnięte będą.

Niemożemy jednakowoż zataić przekonania, jakie się w nas po dłuższym rozważeniu tego przedmiotu wyrobiło. A przekonanie to jest, iż prawodawstwo ma tylko dwie zupełnie oddzielne, z przeciwnych prawie stanowisk wychodzące drogi przed sobą, i że tylko jedną lub drugą pójść może.

Trzeba albo zupełnie immobilizować gospodarstwa włościańskie ogłosić je majoratami i przeprowadzić tę zasadę w wszystkich jej konsekwencyach; trzeba zgoła pójść dalej w tym względzie, niż poszło prawodawstwo Józefińskie, dalej nawet niż się posunął Wydział Stanowy.

Albo też trzeba zerwać zupełnie z dawnym wyjątkowym prawodawstwem, zastosować do spadków włościańskich wszystkie przepisy kod. cywil., orzec nieograniczoną ich dzielność i łączność tak w drodze działu spadkowego jak w wszystkich innych sprawach, podać jednym słowem i majątki włościańskie pod prawo powszechne.

Środka tu niema; niema możliwej transakcyi między wolnością ruchu majątkowego a stabilizmem posiadłości włościańskich, między dawnym prawodawstwem wyjątkowym a kod. cywil. Niemożna zakazywać podziału gruntów włościańskich ugodami za życia, a dopuszczać je w drodze działu sukcesyjnego i odwrotnie. Niemożna nakoniec bez narazenia się na ciągłe sprzeczności kłaść częściowe ograniczenia tej dzielności.

Dowodem tego ciągle powtarzane a zawsze bezskuteczne dochodzenia w celu wyjednania *minimum* objętości dla gospodarstw włościańskich, niżej którego dopiero podział onychże ma być zakazany.

Dowodem jeszcze lepszym są sprzeczności, w które popadł rozbierny przez nas projekt fiskalny.

Oświadczywszy się jak najsiłniej za wolnością podziału gruntów i kumulacyi onychże, zebrawszy prawie wszystkie uwagi, które za tą wolnością przemawiają — przyznawszy z drugiej strony włościanom prawo do rozporządzenia drogą testamentu swem gospodarstwem — ogranicza przecież ten projekt z małemi wyjątkami do transakcyi *inter vivos* prawo do kumulacyi i podziału gruntów.

Tak więc włościanin, którego gospodarstwo sify jego przechodzi, może za życia swego ustąpić połowę drugiemu, ale nie może dzielić je drogą testamentu między swych synów, chyba że w ostatnich trzech latach przed jego śmiercią połowę gruntu umyślnie odłogiem zostawiał. W tym razie albowiem zezwala projekt o którym mowa, na podział gruntu spadkowego już w drodze transakcyi sukcesjonalnej.

Gdzie wyjątek ten niezachodzi, niema być wolny gwoli tego projektu podział gruntu także i w drodze sukcesyi *ab intestato*. Musi więc najstarszy syn obejmować całą pozostałość nieruchomości i spłacić jej wartość współsukcesorom w tym samym stopniu do sukcesyi powołanym. Niewolno mu skutecznie tej spłaty w gruntach, ale wolno mu sprzedać potem bratu fiktyczną transakcją ową część gruntu, która temuż w drodze równego podziału przypadła by była, ponieważ projekt fiskalny podział gruntu w drodze transakcyi za życia dopuszcza, niechcąc kłaść tamę możności powiększenia swego majątku, którą za najsilniejszy bodziec do pracy uważa.

Podaje w prawdzie projekt ten powołanemu do objęcia gospodarstwa jeszcze inny środek do oswobodzenia się od spłaty pieniężnej swych współsukcesorów. Upowaznia go do oświadczenia, że w szacunkowej cenie gospodarstwa tego nie przyjmie, i do ofiarowania go w tej cenie jednemu z swych współsukcesorów, niepomny, że narusza sam w ten sposób porządek sukcesyjny przez niego ustanowiony. Ale jeżeli żaden ze współsukcesorów ciężaru tego brać na siebie niechce, żąda projekt rzezony, sprzedaży całego gospodarstwa w drodze licytacji i podziału równego osiągniętej ceny między wszystkich sukcesorów. Przekłada więc kilku proletaryuszów nad tyle małych właścicieli gruntowych. Pójdźmy dalej:

Jeżeli spadkodawca posiadał sam już dwa gospodarstwa, mają przejść one w nieuszczonej swej objętości drogą spadku *ab intestato* na powołanego najstarszego syna; bo nigdzie w projekcie fiskalnym orzeczonem nie znajdujemy, że te gospodarstwa w drodze pertraktacyi sukcesyjnej rozłączyć się muszą. Ale skoro syn ten już jedno gospodarstwo posiada, zostawia mu ten projekt tylko wybór, przy którym pozostać chce.

Jeżeli są już tak rażące sprzeczności projektu od dawnego prawodawstwa w niektórych tylko punktach zboczającego, w nierównie większe musiałby i musi popaść każdy inny, któryby postanowienia tego prawodawstwa z liberalniejszymi jeszcze zasadami, z większą wolnością ruchu majątkowego pogodzić lub z różnych projektów pojedyncze propozycje wyjąć, i w jedną całość skleić chciał, jak to niektóre inne projekta uczyniły.

Orzekłszy n. p. że w drodze sukcesyi *ab intestato* całą pozostałość w tej objętości, w jakiej ją spadkodawca posiadał, na sukcesorów przechodzi, a dopiero od porozumienia sukcesorów zależy ma, czyli to gospodarstwo na gospodarstwa niższych kategorii, jakie we wsi istnieją, między sobą podzielić zechcą — niemożna powoływać potem do objęcia gospodarstwa zawsze najstarszego syna, a gdyby był niezdolnym do prowadzenia gospodarstwa, najbliższego po nim, i dopiero w braku synów najstarszą córkę. Wyłączne takie powoływanie albowiem wyklucza podział między sukcesorami. Tem mniej można uwolnić potem obejmującego w ten sposób całe gospodarstwo od spłaty współsukcesorów i wkładać na niego tylko obowiązek do utrzymywania małoletniego rodzeństwa i pozostałych rodziców, kiedy spłata ta się najłatwiej podziałem gospodarstwa w granicach dozwolonych skutecznie da.

Ustanowiwszy raz porządek sukcesyjny wyżej oznaczony, niemożna znowu powoływać z Wydziałem Stanowym pozostałego małżonka do objęcia opróżnionego gospodarstwa, chyba że wszystkie dzieci są małoletnie, a tem mniej wypada mu przyznawać w ogólności prawo do bliżej nie oznaczonej części.

Pozwoliwszy raz kumulację mniejszych gospodarstw, dopóki ogółowa ich objętość rozległości gospodarstw najwyższej kategorii, jakie we wsi istnieją, niewyrówna, niemożna przejmować z dawnego prawodawstwa zasadę, że skoro obejmujący spadkowe gospodarstwo syn już jest w posiadaniu drugiego gospodarstwa, ma tylko wybór, przy którym z nich pozostać chce, a które najbliższemu po nim bratu lub córce ustąpić ma. Bo przecież i jemu w granicach dopiero oznaczonych kumulacji gospodarstw zabronić nie można.

W podobne a może jeszcze większe sprzeczności widać się będzie każde prawo, które śmiało jednego z stanowisk przez nas wyżej wytkniętych nie zajmie i jego się konsekwentnie trzymać nie będzie.

Chciawszy podać posiadłości włościan pod prawo ogólne, orzec ich dzielność i łączność nieograniczoną, zastosować do ich spadków bez wyjątku przepisy kod. cywil., znajdzie prawodawstwo drogę tą od 1848 o wiele ułatwioną, bo usunięte zostały stosunki, które pewnych ograniczeń niezbędnie wymagały. Z uwłaszczeniem włościan upadło prawo zwierzchności gruntowej do sprzeciwienia się podziałowi gruntów włościańskich. Ze zniesieniem powinności urbanalnych ustała potrzeba ograniczenia tego podziału z względu na

możność uiszczania rzeczonych powinności, lub obglądania się przy pozwalaniu kumulacji gruntów chłopskich na *maximum* trzechdziowej roboizny.

Nie braknie także i innych powodów dla prawodawcy do zajęcia wyż wytkniętego stanowiska.

Postawieni na stopie wolnych właścicieli mogą się domagać włościanie, aby ich gospodarstwa wyjątkowym prawem nie ulegały, aby ich spadki podług przepisów kod. cywil. traktowane były. Będą się tego jeszcze słusznie domagali owi członkowie inszych warstw towarzystwa, w których ręce grunta włościańskie już po części przeszły, i coraz więcej przechodzić będą. Skoro wolno mieszczańom, urzędnikom, fabrykantom, pojedyncze gospodarstwa włościańskie nabywać, niema żadnego rozumnego powodu do zabronienia im działu, lub kumulacji tychże. Owszem trzeba sobie życzyć, aby po wsiach między korpusami tabularnymi a małymi gospodarstwami włościańskimi utworzyła się przez połączenie drugich, średnia własność ziemską, aby, nim cywilizacya aż do włościan dojdzie, powstałi w każdej gminie ludzie do przewodniczenia jej powołani. Trzeba nareszcie w interesie gospodarstwa krajowego, aby porozrzucane grunta włościańskie mogły być skupione, przynajmniej w rękach tych, którzy wartość tego skupienia ocenić są w stanie, a możność skupienia tego najkrótszą drogą podaje wolność podziału istniejących gospodarstw, i wymiana wzajemna części do każdego przyległych.

Niezechcą zaś wysokie rządy poddać grunta włościańskie pod prawo ogólne, orzec ich dzielność i łączność tak w drodze spadku jak między żyjącymi, zastosować do nich bez wyjątku przepisy kod. cyw. to trzeba zacząć od wyłączenia z pod tych praw spadków włościańskich, trzeba utworzyć majoraty chłopskie w całym znaczeniu tego słowa, i przeprowadzić tę zasadę z taką ścisłością lub może jeszcze większą, z jaką ją projekt Wydziału Stanowego przeprowadził.

Trzeba więc odjąć przedewszystkiem posiadaczom gruntów włościańskich prawo do testowania onemi i tylko sukcesję *ab intestato* względem tych gruntów dopuścić. Trzeba ustanowić dla tej sukcesyi osobny wyjątkowy porządek: gospodarstwo całe zawsze tylko jednemu sukcesorowi przekazać i wykluczyć z prawa sukcesyi całą płęć żeńską, aby z nią gospodarstwo winsze familie przejść nie mogło i kwestya o kumulacji lub podziale gospodarstw kumulowanych w drodze spadku znowu się nie pojawiła. Trzeba uwolnić nakoniec sukcesora do objęcia gospodarstwa powołanego od wszelkiego obowiązku do spłaty wartości całego gospodarstwa współsukcesorom w tym samym stopniu do sukcesyi powołanym i tymże najwięcej tylko rachomy majątek do załogi gospodarstwa nie należący odkazać, ażeby zakaz podziału nie był i niemusił być obchodzony. Bo jeszcze raz dobitniej powtórzyć musimy, że zasada niepodzielności gospodarstw włościańskich nie da się pogodzić w praktyce z orzeczeniem, iż obejmujący takowe gospodarstwo sukcesor, wartość onegoż swym współsukcesorom spłacić jest obowiązany. Nie usunęło tą niezgodność uwłaszczenie włościan: nieuchyli ją i zaprowadzenie ksiąg gruntowych, nawet utworzenie banków kredytowych dla posiadłości włościańskich; gdyż żaden bank kredytowy w świecie nie pożyczki na gospodarstwo pięć szóstych, a może i siedm ósmych wartości onegoż. A przecież przy cokolwiek liczniejszej rodzinie potrzebaby nowemu gospodarzowi tak wielkiej pożyczki, aby obowiązkowi do spłaty współsukcesorów zadość uczynić mógł. Niepozostanie mu zatem w takich razach inna droga, jak sprzedać takowe i podzielić się ceną z współsukcesorami. I to miało by być drogą do ustalenia posiadłości włościańskiej prowadząca, żeby co roku znaczną ilość włościan do sprzedawania ojcowizny swej i do migracyi po kraju zmuszano. — Trzeba więc, powtarzamy, uwolnić obejmującego majorat włościański sukcesora od obowiązku spłacenia swym współsukcesorom wartość onegoż, i zobowiązać go tylko do utrzymania pozostałej matki i małoletniego rodzeństwa.

Niedość na tem. W skutek ciągłych podziałów rozprysnęłyby się gospodarstwa włościańskie na tak małe części, że śmieszne by było chcieć je immobilizować w terażniejszej ich objętości. Trzeba więc zacząć od reintegracyi wszystkich rozdzielonych gospodarstw, od wywłaszczenia wszystkich częściowych właścicieli w celu przywrócenia gospodarstw do dawnej ich objętości, bez względu na to, że ludność od tamtego czasu się tak znacznie powiększyła. Trzeba przedewszystkiem się zgodzić na stopę, do której przywrócone być mają.

Inne gospodarstwa zwłaszcza na Rusi, dzięki odwiecznemu tu panującemu zwyczajowi, mają grunta tak porozrzucane, że dobre ich zagospodarowanie jest niepodobnem. Trzeba więc koniecznie

nalegać na skupienie i zaokrąglenie takich gospodarstw. Bo równie niedorzecznem by było, orzekać nierozdzielność gruntów po całej wsi porozrzucanych i już dla tego samego do dobrego zarządu nie sposobnych — jak chcieć zaokrąglać i regulować gospodarstwa, które w drodze wolnego podziału wkrótce między różnych posiada-

czów rozprysnąć się mają. A że do takiej regulacji, która wszelkie stosunki własności zupełnie przeobrazić musi, posiadacze gruntów włościańskich sami się nieprzychylną, trzeba będzie przedsięwziąć ją z urzędu, gdziekolwiek będzie potrzebna.

We Lwowie 6. grudnia 1855.

Aleksander hr. Stadnicki.

Gorzelnie i browary w lwowskim okręgu administracyjnym.

Wydatek w grudniu 1855 — 1854.

(Obacz Nr. 8 Dod. tygodniowego.)

Nr.	Powiaty kameralne	W ó d k a						P i w o									
		Ilość gorz.		Ilość wiader zacieru		Zestawienie w grudniu 1855		Ilość bro.		Wywarzono wiader piwa		Zestawienie w grudniu 1855					
		w grudniu 1855		w grudniu 1854		Zajętych gorzelnii		Ilość bro.		Wywarzono wiader piwa		Zajętych browarów					
						więc.	mniej	więcej	mniej	więc.	mniej	więcej	mniej				
1	Brody	44	111,365	42	110,770	2	—	595	—	16	2,272	20	3,723 ^{23/}	—	4	—	1,451 ^{23/}
2	Brzeżany	46	118,663	35	93,707 ^{20/}	11	—	24,955 ^{20/}	—	12	1,761	13	3,513 ^{27/}	—	1	—	1,752 ^{27/}
3	Czerniowiec	105	255,028 ^{20/}	82	217,830 ^{20/}	23	—	37,198	—	19	4,271	18	8,233 ^{33/}	1	—	—	3,962 ^{34/}
4	Kołomyja	110	73,247	86	68,813	24	—	4,434	—	9	1,630	10	3,289 ^{16/}	—	1	—	1,659 ^{16/}
5	Lwów	5	13,888	4	11,966	1	—	1,922	—	8	1,870	7	2,708 ^{14/}	1	—	—	838 ^{14/}
6	Przemyśl	11	27,214	14	31,350	—	3	—	4,136	18	2,101	16	3,434 ^{29/}	2	—	—	1333 ^{29/}
7	Sambor	14	42,640 ^{20/}	9	30,085	5	—	12,553 ^{20/}	—	7	1,325	7	2,286 ^{27/}	—	—	—	961 ^{27/}
8	Sanok	7	4,458	3	3,231	4	—	1,227	—	9	503	9	641 ^{10/}	—	—	—	138 ^{10/}
9	Stanisławów	83	128,081 ^{20/}	64	93,870 ^{20/}	19	—	34,211	—	13	2,975	14	4,034 ^{16/}	—	1	—	1,059 ^{16/}
10	Stryj	23	82,413 ^{20/}	19	70,671 ^{20/}	4	—	11,742	—	10	2,420	11	3,151 ^{25/}	—	1	—	731 ^{25/}
11	Tarnopol	111	399,328 ^{20/}	106	376,753	5	—	22,575 ^{20/}	—	22	3,155	24	7,084 ^{25/}	—	2	—	3,929 ^{25/}
12	Żółkiew	27	73,044	25	57,783 ^{20/}	2	—	15,260 ^{20/}	—	12	1,462	13	2,226 ^{116/}	—	1	—	764 ^{14/}
Suma . . .		586	1,329,371 ^{20/}	489	1,166,831 ^{20/}	97	—	162,540	—	155	25,745	162	44,328 ^{20/}	—	7	—	18,583 ^{20/}
		Do tego produkcyja w mieście Lwowie: 9 4,273 9 4,729 ^{23/} — — — 456 ^{23/}															
		Suma ogólna: 164 30,018 171 49,058 ^{3/} — — 7 — 19,040 ^{2/}															

Zestawienie produkeyi zacieru w grudniu z listopadem r. 1855.

P o w i a t:		Brody	Brzeżany	Czerni- wce	Kołomyja	Lwów	Przemyśl	Sambor	Sanok	Stanisła- wów	Stryj	Tarnopol	Żółkiew	Miasto Lwów
W przecięciu zacierala każda w gorzelnia wiader	listopadzie . . .	2393	2365	2158	593	2554	1632	2948	1168	1536	3345	3428	2504	—
	grudniu	2531	2606	2429	666	2777	2474	3046	637	1543	3583	3598	2705	—
W porównaniu z listopadem . . .	więcej	27602	6967	106601	10407	1120	9259	1375	—	5245	8838	35928	5425	—
	mniej	—	—	—	—	—	—	—	216	—	—	—	—	—
Zacierano w grudniu	więcej	9	3	20	4	—	—	—	3	3	1	5	—	—
	mniej	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—

W całym okręgu administracyjnym było o 48 gorzelnii więcej; na jedną gorzelnie przypada w grudniu po 2268^{1/3}, w listopadzie zaś 2111 wiader. Ogólna produkcyja była większa o 193,552 wiader zacieru niż w listopadzie.

Zestawienie produkeyi piwa w grudniu z listopadem r. 1855.

P o w i a t:		Brody	Brzeżany	Czerni- wce	Kołomyja	Lwów	Przemyśl	Sambor	Sanok	Stanisła- wów	Stryj	Tarnopol	Żółkiew	Miasto Lwów
W przecięciu produkował każdy w browar wiader	listopadzie . . .	183	183	223	181	360	114	252	77	252	226	160	134	552
	w grudniu . . .	142	147	225	181	234	117	189	56	229	242	143	122	475
W porównaniu z listopadem, wa- rzuono w grudniu	więcej	—	—	—	180	—	57	—	—	—	158	—	—	—
	mniej	467	249	196	—	651	—	438	39	302	—	368	147	144
Było w grudniu browarów	więcej	1	1	—	1	1	—	—	2	—	—	—	—	1
	mniej	—	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—

W ogóle było w grudniu o 6 browarów więcej; na każdy browar przypada po 183, w listopadzie zaś po 207 wiader. Ogólna produkcyja była w grudniu mniejsza o 2,606 wiader piwa niż w listopadzie.

Ⓧ suszeniu nasienia lnianego i korzyściach zład wynikających.

Doświadczenia jednego z uczonych agronomów przekonaly, że nasienie lnu w 20 stopniach ciepła wysuszone, wydaje po zasianiu daleko wyższy plon, niż niesuszone; ciepło jednakże 30 i 40 stopni jest mu szkodliwe. Nadto zauważał tenże obserwator, że na wysokość plonu daleko lepiej wpływało suszenie powolne niż nagłe. Nasienie lnu wysuszone i poddane pod mikroskopieczne spostrzeżenia, okazywało pewne pęknięcia na łuszczyce właściwe ziarnko pokrywającej. Te to pęknięcia, jak się domyśla ów uczony, sprawiają, że wilgoć łatwiej się w ziarnku gromadzi, a w skutku tego ono prędzej i pewniej kiełkuje. Własność ta jest ważniejszą, że jak wiadomo, nasienie lnu przykrywa się zazwyczaj bardzo cienką warstwą ziemi, która bardzo łatwo, bądź przez przystęp ciepła, bądź też działaniem wiatrów wysuszoną bywa. Można tu zrobić zarzut, że przy suszeniu nasienia, wiele ziarnok zostaje zniszczonych,

lecz zastanowiwszy się bliżej i tu korzyść upatrzeć potrafimy: ziarnka, które w przystępie tak umiarkowanego ciepła psują się, czyli tracą moc kiełkowania, są to zazwyczaj słabe i niedobrze z natury wykształcone, bądź to przez zawczesne ich zebranie, bądź z innej przyczyny; nigdyby więc plonu nie wydały, a nawet można śmiało twierdzić, zaraz w pierwszych początkach życia swego zginąłyby musiały. Czyż więc nielepiej, że je zniszczymy przed wzejściem, pozostawiając tym sposobem innym indywiduom więcej przestrzeni do rozrośnięcia się i ciągnięcia soków.

Sławny lnu liflandzki podobnie powstaje z suszonego nasienia a często dość rzadko wschodzące jego posiewy tłomaczy nam, jak wiele ziarnok popsutych wysuszenie niezdadnemi do kiełkowania przyczyniło, czyniąc, jakśmy to wyżej objaśnili, powstałym wielką przysługę.